

Harakiri USA, czyli ustawowo ustalana granica zaciągania kredytów

25 lipca 2011

USA grozi „harakiri finansowe” z powodu okresowego ustalania przez parlament w Waszyngtonie prawnej granicy zaciągania kredytów międzynarodowych, data której to granicy, jest ustalana w pertraktacjach prezydenta z Kongresem. Partia opozycyjna wykorzystuje ten moment w celu szantażowania prezydenta i zdobycia od niego koncesji politycznych na podstawie faktu, że jest w stanie zablokować przegłosowanie nowej i wyższej granicy sumy długów międzynarodowych legalnych na następny okres.

Gdyby doszło do poważnego kryzysu międzynarodowego z powodu zawieszenia spłat wszelkich obligacji takich, jak na przykład zawieszenie spłat oprocentowania długów w bonach skarbowych USA, na rynku światowym spowodowałoby finansowy i gospodarczy kryzys na świecie oraz zawieszenie wypłat opieki społecznej, co spowodowałoby kryzys w USA, ponieważ pozbawiłoby to dochodów emerytów i weteranów amerykańskich. Z tego powodu gazeta finansowa „Wall Street Journal” z 13 lipca 2011 używa wyrażenia „Debt-Limit Harakiri” w tytule dyskusji na ten temat.

Na pewno prezydent Obama ma więcej do stracenia politycznie niż ma przywódca partii republikańskiej w izbie posłów, a którego udział w spowodowaniu finansowego „Debt-Limit Harakiri” przez rząd amerykański nie obciążał by tak dalece jak głowę państwa w osobie Prezydenta Obamy.

Cała ta sprawa przypomina powiedzenie kanclerza Bismacka, że „Pan Bóg jest miłosierny dla pijaków i dla Amerykanów”, oraz nie kończące się dowcipy w propagandowym niemieckim piśmie

humorystycznym z czasów II wojny światowej wydawanym pod tytułem „Amerikanische Dumheiten” czyli „Głupoty Amerykańskie”. Pamiętam jak popularność tego pisma wśród Niemców cierpiała wraz ze wzrostem bombardowań przez Super-Fortrecc amerykańskie i wprowadzeniem przez takie pisma jak „Voelischer Beobachter” terminu „Mord-Amerikaner” czyli „Mordercy Amerykańscy”, zamiast poprawnego „Nord-Amerikaner” czyli „Północni Amerykanie.”

Republikanom chodzi o zmniejszenie świadczeń społecznych przy jednoczesnym ograniczeniu podatków górnych dwu procent obywateli USA, którzy posiadają większy majątek niż reszta Amerykanów. Ten stan rzeczy jest podobny do stanu z 1929 roku w chwili wybuchu wielkiego kryzysu tamtych czasów, w których również bogaci unikali płacenia podatków. Tak dzieje się też obecnie, kiedy wielka firma General Electric zarobiła kilka miliardów dolarów w 2010 roku, za który to rok, legalnie zapłaciła zero dolarów podatku dochodowego.

Kryzys począwszy od 1929 roku spowodował reformy oraz ostry nadzór nad spekulacjami banksterów, począwszy od lat 1930. Reformy te zostały odwołane przez prezydenta Billa Clintona w czasach, kiedy udzielał on „ułaskawień zapobiegawczych” banksterom, głównie Żydom, ukrywającym się poza granicami USA. Następca prezydenta Clintona, George Bush jest odpowiedzialny za nielegalny napad USA na Irak, gdzie pod amerykańską okupacją zginęło ponad milion Irakijczyków.

Tytuł „Debt-Limit Harakiri” nadaje się wobec tego rodzaju zaszłości. Nic dziwnego, że szerzy się krytyka, wobec której były prezes centralnego banku USA, Alan Greenspan, musiał publicznie przyznać ze skruchą, że kłamał wielokrotnie w czasie swojej długiej kadencji, twierdząc że zadłużenie jest korzystne dla USA i że „wolny rynek” nie jest zagrożony kryzysem ponieważ jakoby automatycznie nie dopuszcza do załamania i kryzysów. Nic dziwnego, że w prasie dziennikarze piszą o nadużyciach banksterów i opisują krytykę przez samych prezesów wielkich banków, używając w prasie takich tytułów jak

„Cassandra wśród banksterów”.

Analitycy sytuacji gospodarczej publikują pesymistyczne książki, takie jak „Epoka chciwości: Tryumf finansistów i upadek Ameryki, 1970 do chwili obecnej,” („Age of Greed The Triumph of Finance and the Decline of America, 1970 to the Present”), której autorem jest Jaff Madrick, znany analityk i obserwator historii abdykacji autorytetu rządu USA na rzecz bankierów działających jak banksterzy.

W rezultacie, w USA od lat 1970. brak konserwacji mostów i dróg, brak potrzebnych inwestycji na szkolnictwo, a służba zdrowia jest oparta na motywie zysku jest nieproporcjonalnie słaba w porównaniu do reszty uprzemysłowionego świata. W czasie epoki chciwości płace w USA uległy stagnacji. Panuje pesymizm. Wartość prawie połowy domów rodzinnych jest niższa niż zadłużenie hipoteczne tychże domów.

„The Wall Stree Journal” z 14 lipca 2011, opublikował sondaże opinii dotyczące dalszego wzrostu gospodarki USA i Chin. Większość w Europie Zachodniej i w USA uważa, że Chiny przegonią USA w niedalekiej przyszłości i staną się główną superpotęgą na świecie, a może już nią są. Pod rządami prezydenta Obamy USA ma lepszą opinię na świecie niż miało pod rządami prezydenta Busha.

Obecnie na domiar złego grozi USA „harakiri finansowe” z okazji ustalania przez parlament w Waszyngtonie daty i górnej granicy zaciągania kredytów międzynarodowych. Jest to szantażowanie prezydenta w celu zdobycia od niego koncesji politycznych kosztem całego społeczeństwa przez partię republikańską. Demokraci twierdzą, że republikanie bronią ulg podatkowych dla jednego procenta Amerykanów kosztem opieki społecznej dla weteranów i emerytów.

Autor: Iwo Cyprian Pogonowski

Źródło: [Niezależny Serwis Informacyjny](#)